№ 105. Dnia 11 maja. NIEDZIELA. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . „ — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Birnfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Mamerta Biskupa.
Jutro: Pankracego Męczennika.
Wschód słońca o godz. 4 m. 16. Zachód o godz. 7 m. 38
Długość dnia godz. 15 m. 22 Przybyło dnia godz. 7 m. 44

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

W ubiegły wtorek parlament niemiecki wszedł w nowy okres prawodawczy, w którym mają być dokonane ważne reformy ekonomiczne. W mowie tronowej, odczytanej przez cesarza przy otwarciu parlamentu pierwsze miejsce zajmuje kwestya robotnicza. Jej poświęcił cesarz najwięcej uwagi i na nią położył największy nacisk. Odnośny ustęp mowy tronowej brzmi jak następuje:

„Spodziewam się, że ważne kwestye prawodawcze, które będą wam przedstawione, powiedzie się wam doprowadzić do pomyślnego rozwiązania. Część tych kwestyj, jest tak naglącej natury, że okazało się niemożliwem odwlekać dłużej zwołania parlamentu. Do takich zaliczam przedewszystkiem dalsze rozwinięcie prawodawstwa o zabezpieczeniu robotników. W ciągu roku zeszłego w rozmaitych częściach kraju wynikłe zaburzenia skłoniły mnie do poddania rozwadze kwestyi, czy prawodawstwo nasze w dostatecznej mierze uwzględnia życzenia ludności roboczej, w granicach porządku państwowego uprawnione i wykonalne. Chodziło przytem w pierwszym rzędzie o zapewnienie robotnikom wypoczynku niedzielnego, tudzież o ograniczenie pracy kobiet i dzieci, jakiego domagają się względy ludzkości i prawa rozwoju naturalnego. Rządy związkowe przekonały się, że odnośne projekty parlamentu ostatniego, w głównej swej treści mogą, być uprawomocniane, bez szkody dla innych interesów. W związku z tem jednak okazał się potrzebnym i wykonalnym szereg dalszych postanowień, jako ulepszenie. Tu należą szczególniej przepisy prawodawcze o zabezpieczeniu robotników od niebezpieczeństw dla życia, zdrowia i obyczajności, tudzież o wydawaniu regulaminów pracy. Także przepisy o książeczkach robotniczych wymagają uzupełnienia w tym celu, ażeby wzmocnić powagę rodzicielską, wobec wzrastającej niekarności robotników małoletnich. Potrzebne do tego przekształcenie i dalsze rozwinięcie ustawy fabrycznej, zawiera projekt do prawa, który niezwłocznie będzie wam przedstawiony.

„Następny projekt ma na celu lepsze uregulowanie fabrycznych sądów rozjemczych, a zarazem taką ich organizacyę, która umożliwiłaby odwoływanie się do tych sądów, jako do urzędów godzących, w sporach pomiędzy pracodawcami i robotnikami o warunki przedłużenia, lub wznowienia stosunku pracy.

„Ufam, że chętnie współdziałać będziecie, ażeby osiągnąć porozumienie ciał prawodawczych co do projektowanej wam reformy, a tem samem znaczny postęp w spokojowym rozwoju naszych stosunków robotniczych. Im bardziej ludność robocza przeświadczoną będzie o sumienności i powadze, z jaką państwo stara się doprowadzić jej położenie do zadawalniającego stanu, tem lepiej zrozumi niebezpieczeństwa, na jakie musi ją narazić występowanie z nieumiarkowanemi i niewykonalnemi żądaniami. W sprawiedliwej opiece nad robotnikami spoczywa najskuteczniejsze wzmocnienie sił, które jak ja i wielcy moi związkowi powołane są i chcą z nieugiętą stanowczością przeciwdziałać wszelkim usiłowaniom gwałtownego zachwiania porządku prawa.

„W każdym razie w reformie tej chodzić może tylko o takie środki, których zastosowanie jest możliwe bez szkody dla działalności przemysłowej kraju, a zatem i dla najważniejszych interesów życiowych samych robotników. Przemysł nasz tworzy tylko ogniwo w pracy ekonomicznej tych narodów, które biorą udział we współzawodnictwie na rynku wszechświatowym. Przez wzgląd na to, dołożyłem starań, ażeby pomiędzy państwami Europy, znajdującemi się w jednakowych warunkach ekonomicznych, wywołać wymianę zapatrywań na to, do jakiego stopnia da się ustanowić i przeprowadzić wspólne uznanie zadań prawodawczych, dotyczących zabezpieczenia robotników. Czuję się obowiązanym do wdzięcznego uznania, że pobudka ta znalazła dobre przyjęcie u wszystkich państw interesowanych, a szczególniej tam, gdzie myśl takasama była już poruszoną i bliską urzeczywistnienia. Przebieg konferencyi międzynarodowej, która odbyła się tutaj, napełnia mnie szczególnem zadowoleniem. Jej postanowienia są wyrazem wspólnych zapatrywań na najważniejszy zakres pracy cywilizacyjnej naszych czasów. Zawarte w nich zasady, nie wątpię o tem, będą oddziaływały nadal jako zasiew, który wzejdzie przy pomocy Boskiej dla dobra robotników wszystkich krajów i także w stosunkach narodów pomiędzy sobą wyda owoc jednoczący."

Czytanie przez cesarza mowy tronowej było kilkakrotnie przerywane oklaskami, gorąco szczególniej przyjęto podniesionym głosem odczytane słowa, w których cesarz zapowiedział, że z nieugiętą stanowczością wystąpi przeciwko każdej próbie gwałtownego naruszenia porządku prawnego.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Na rocznem posiedzeniu towarzystwa popierania ruskiej żeglugi handlowej, odczytano referat p. Maksymowa, pod tytułem „Nowy projekt kanału pomiędzy Wołgą a Donem." Referent wyłożył w chronologicznym porządku, jakie trudności pod względem technicznym i finansowym napotykało przekopanie kanału i następnie przyszedł do tego momentu, kiedy inżynier Leon Druc przedstawił nowy projekt kanału, łączącego Wołgę z Donem. Rostowski komitet handlu i przemysłu, któremu oddany był do oceny referat inżyniera w dniu 19 lutego 1885 roku postanowił starać się o wydanie koncesyi na budowę kanału rzeczonego, a prezesowi komitetu, panu Maksymowowi, polecono wejść w układy z Leonem Druc. Rezultatem tych układów było utworzenie się towarzystwa dla eksploatacyi przyszłego kanału, w skład którego weszli tak przedstawiciele rostowskich firm handlowych, jakoteż niektórzy kapitaliści francuscy. Jednocześnie, w dniu 26 lipca 1885 roku wydane było pozwolenie Najwyższe pp. Maksymowowi i Druc na dokonanie badań inżynierskich w miejscowościach pomiędzy Wołgą a Donem. Badania te wykazały, że kanał powinien być przeprowadzony do Wołgi poniżej Carycyna i powyżej Sarepty i iść w kierunku wąwozów „Jagodnaja," „Korowatka" i doliny rzeki Karpówki, dopływu Donu. Najważniejszym warunkiem pomyślnym rzeczonego kierunku jest możność dostatecznego zasilania kanału wodą znajdujących się tam licznych zbiorników wodnych. Koszt przekopania kanału obliczono na 42,000,000 rubli. Towarzystwo stara się u rządu o prawo eksploatacyi kanału na 99 lat i obowiązuje się dokonać przekopania w ciągu lat 7-miu. Za przechodzenie statków po kanale, towarzystwo będzie pobierało po 3 kop. od puda towaru, a po kopiejce od próżnych statków.

Drogi żelazne.

— Z dniem 13 b. m. wprowadzony będzie pociąg spacerowy na oddziale kolei terespolskiej od Pragi do Łukowa. Pociąg wyprawiany z Pragi codziennie rano, powracać będzie tegoż dnia wieczorem.

— Starszy inspektor kolei, inżynier Apakuow, ma przybyć do Warszawy na rewizyę dróg: nadwiślańskiej, dąbrowskiej, terespolskiej i wiedeńskiej.

— Kasa główna kolejowa w Bydgoszczy nie przyjmuje papierów wartościowych banków niemieckich prywatnych, pobieranych dotychczas przez pograniczne stacye kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej za przewóz towarów i zboża. Skutkiem tego zarząd rzeczonych kolei wydał rozporządzenie, aby kasy przyjmowały tylko banknoty państwowe.

— W tych dniach nastąpiła ugoda pomiędzy ministeryum skarbu a głównymi akcyonaryuszami towarzystwa donieckiej drogi co do wykupu drogi pomienionej na rzecz skarbu. Akcyonaryusze otrzymają wzamian każdej pięcioprocentowej akcyi jedną piecioprocentową obligacyę o tejże nominalnej cenie, pokrycie zaś deficytu przy eksploatacyi za lata poprzednie kasa bierze na siebie i prócz tego wydaje towarzystwu 140,000 rubli gotówką na umorzenie długów.

— „The graphic" donosi, że istnieje zamiar zbudowania elektrycznej drogi żelaznej z Petersburga do Archangielska. Długość linii projektowanej wynosi około 500 mil angielskich.

Handel.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że bawełnę perską, zakupioną przez tow. akc.

Z TYGODNIA.

—o—

Maj i romantyczność Łodzi. — Z łona „wolnej" natury na łono skrępowanej sztuka. — „Średnia" przyjemność i wcatchnienie pod odnośnym adresem. — Jeszcze tematy majowe. — Oryginalny koncert. — Dlaczego francuzi nie przyjęliby w nim udziału. — Niesłodkie zwycięstwo. — Ochładzające ceny i pociecha dla wydziedziczonych.

Co rok, mniej więcej o tej porze, bzy kwitną, dziury w chodnikach zalewają roztopionym asfaltem, Łódka dotkliwiej, niż zazwyczaj, pachnie, słowiki śpiewają w okolicznych lasach, katarynki koncertami poczynają niezmordowanie popularyzować utwory różnych mistrzów tonów, powracają majówkowicze z wycieczek, zroszeni obficie deszczem wiosennym, i dzieje się wiele innych rzeczy, o których nie wolno zamilczeć felietoniście, piszącemu poraz pierwszy w miesiącu maju. Muszę więc i ja od tej urzędowej wzmianki rozpocząć powrót mój na chwilowo opuszczone stanowisko w tak poetycznem mieście jak nasza Łódź, której samo już nazwisko, odnośnie do miejscowości, przedstawia *licentia poetica*, czyli „pływanie po piasku". O wielkiem zamiłowaniu do poezyi i romantyzmu w Łodzi, świadczy dalej mnóstwo innych nazwisk miejskich i podmiejskich miejscowości, co zadaje kłam, nie poraz zresztą pierwszy, głoszonym poglądom, jakoby sąsiedztwo hałaśliwych maszyn głuszyło poetów i słowiki. „Waldschlösschen", „Helenenhof", „Quelle", willa „Trianon", „Mignon", posiadłość „Mania" (gdzieżby się bez jakiej „Mani" obeszło), „Todtenstrasse", „Pietschmanstrasse", „Szwindelstrasse"... że już pominę mnóstwo innych, równie romantycznych nazwisk — stwierdzają trafność mego spostrzeżenia. Źródziło się ono w sezonie sałaty, rzodkiewek, mleka majowego i wycieczek „na trawkę" świeżą za miasto — jest więc objawem wielce naturalnym.

Ponieważ moi znajomi lubią również bardzo naturę, zapragnęli więc skosztować jej roskoszy w małej zamiejskiej wycieczce. Była to prawdziwa idylla. Sosny gwarzyły cicho, szemrały czarne wody miejskiego Styksu, niknącego w głębiach leśnych, ale nie pozwalającego zapominać o sobie miłą wonią z oddali. Pod drzewami, na polankach, majówkowiczów grona cieszyły się świeżą trawką, a niewiasty zalotne prezentowały przechodniom pończoszki... bielutkie (dzień był świąteczny), albowiem wszystko co naturalne, jest ładne, a więc i bawełniane pończochy. Zbudowani temi... widoczkami nasi wielbiciele natury zapragnęli po wzruszeniu, posilić się zsiadłem mlekiem wiejskiem. Ale droga do roskoszy przechodzi często przez trudne do przekroczenia furtki. Jadłodajny zakład, do którego dążyli, zbyt dbały o wszechstronne zadowolenie gości, pieszcząc podniebienie, pomyślał i o uszach. Więc dźwięki orkiestry napełniały ogrodzone miejsce, gdzie dostać można było mleka. Moi znajomi wcale nie pragnęli w tej chwili muzyki, lecz mleka, przypomnieli sobie jednak o Henryczku, co to mu mama obiecała ciasteczko, jeśli nie będzie grymasił i zje wprzódy zupę. Pogodzili się więc z orkiestrą i z rezygnacyą zapłacili po 15 kop. za wejście. Za to mleczko dostaną wyborne i tanie — myśleli. Jakoż mleko było tanie, bo po 15 kop. porcya, co wraz z biletem wejścia stanowi 30 kop. od osoby, a o zbytniem uwielbieniu dla natury niektórych gości, trudno wiedzieć gospodarzom zakładu i nie łatwo się do tego stosować. Pokryto też mleko, niezbyt świeże, kożuszkiem, imitującym śmietanę w najlepszym gatunku, miejscowej fabrykacyi. Najniesłuszniej oburzyli się na to moi znajomi i pogardzili owym wiejskim od własnych krów produktem. Nie wszyscy przecież wyznają zasadę, że wszystko co naturalne, to dobre i ładne, a trudno dla dziwaków robić wyjątki.

Nasyciwszy się naturą dowoli, moi znajomi zapragnęli wtedy powrócić na łono ucywilizowanego życia, które naturę zastępuje sztuką; wstąpili więc do Helenowa, gdzie wszystko tak w więzy ujęte, jak niedźwiedzie i daniel w swych klatkach. *Tout Lodz* była tam zebrana, a przyjemną zabawkę psuło przypomnienie, że do miejscowości w tak już wielkomiejskim urządzonej stylu, zdałoby się chyba urządzić jaką tanią, a dogodną lokomocyę, dorożki bowiem wypadają za drogo dla przeciętnego łodzianina, a wędrówka przez całą długość Średniej, „średnią" przedstawia, rzeczywiście, więc niepożądaną przyjemność. Ośmielam się tutaj zwrócić uwagę panów Anstadtów, że zaprowadzenie np. wygodnych omnibusów, kursujących choćby tylko w niedziele i święta ze środka miasta do Helenowa, przyniosłoby im, jako przedsiębiorcom, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio — przez zwiększenie się ilości uczęszczających do ogrodu — przyzwoite zyski. *Średniej, średnią, środka, bezpośrednio, pośrednio* — nie dziwcie się, że styl mój tak na „Średniej" utyka, dały mi się we znaki w powrocie z Helenowa jej ostre kamienie, góry i doliny, gdym nie dostał dorożki, będąc dopiero kandydatem do posiadania karety i koni własnych (jak każdy prawy łodzianin). Dlatego też nie zajrzę do Kweli, hołdując przyszłym arystokratycznym przyzwyczajeniom i nie chcąc sobie psuć opinii z powodu uczęszczania do miejscowości spacerowej o zbyt demokratycznym charakterze, choć najpiękniejszej, bez zaprzeczenia, w Łodzi.

Gdybym miał tymczasem, jak „sprężyści", stalowego rumaka, nie dopominałbym się o omnibus, ale jeździłbym na majówki za miasto, jak to właśnie mają zrobić nasi cykliści, którzy się pierwsi po zimie zerwali do lotu. Prócz cyklistów i subjekci urządzają zbiorową majówkę — handel bowiem także się odznacza ruchliwością.

Dobry zwyczaj wycieczek zamiejskich zbiorowych rozpowszechnić się jednak nie może, w tym stopniu co zagranicą w każdem wielkiem mieście, Łódź bowiem np. pozbawioną jest łatwej i taniej komunikacyi z okolicami podmiejskiemi, a z jedynej dochodzącej linii kolejowej przedsiębierczość miejscowa ani zamiejscowa skorzystać dotąd nie umiała, choć Andrzejów i Koluszki wszystkie prawie posiadają warunki, niezbędne do wytworzenia się w tych punktach kolonij letnich dla łodzian. Byłyby to i dla majówek i wycieczek najodpowiedniejsze miejscowości, gdyby posiadały udogodnienia, bez których roskoszowanie się świeżem powietrzem i kontemplacya przyrody nie smakuje, jak mleko, podane z owym jadłodajnym zakładzie, o którym wspomniałem. Mam tu na myśli przedewszystkiem klasę średnią, przykutą do bruku zajęciami i mogącą zaledwie zrzadka opuszczać miasto, lub dojeżdżać do swych rodzin, wysłanych po zapasy zdrowia, które przydałoby się i pracującym w mieście ich głowom. Szczęśliwi, co choć swym rodzinom dostarczyć mogą takiego odpoczynku! Marzenie to niedościgłe dla dzieci np. klas najuboższych pracujących. Warszawa jednak i Radom

Izr. K. Poznańskiego w Łodzi, w całości już wywieziono do Rosyi. Oprócz firmy wymienionej zakupy bawełny w Persyi porobił jeszcze Korzinkin, lecz w niewielkiej ilości. O ile się zdaje, niema żadnego wyrachowania nabywać bawełnę w Persyi, gdyż kupcy tamtejsi ciągle podbijają w górę ceny i dają towar bardzo podejrzanego gatunku, a nadto obrachunki ze sprzedającymi są bardzo utrudnione, z powodu konieczności wożenia z sobą wielkich sum gotówki w monecie brzęczącej. Bawełna nabyta przez p. Poznańskiego kosztowała w Persyi w Meszedesserze do 5 rs. 40 kop., a w Astrachaniu licząc tylko przewóz — do 6 rubli 10 kop. Towar ten jest niskiego gatunku, mięszany.

Kredyt.

— Deputacya mieszkańców miasta Piotrkowa, starająca się o przywrócenie filii banku w tem mieście, stara się także, na wypadek niemożności przywrócenia filii pomienionej, o poruczenie kasie gubernialnej dokonywania wraz z innemi operacyami również dyskontowania weksli.

Przemysł.

— Spółka przemysłowców berlińskich zamierza założyć w Warszawie fabrykę zabawek dziecinnych. Fabryka, po otrzymaniu koncesyi, funkcyonować ma w jednym z większych domów przy ulicy Hożej.

— Doroczne narady członków oddziału cukrowniczego w oddziale warszawskim towarzystwa przemysłu i handlu odbędą się w dniach 20 i 21 b. m.

— W donieckiem zagłębiu, w pobliżu stacyi Konstantynówki, drogi żelaznej azowskiej, będą urządzone huty żelazne. Na czele przedsiębierstwa stoją: belgijski inżynier, Pastor i Verdier.

— Z Astrachania piszą do „Moskowskich wiedomosti," że uprawa winnic w guberni astrachańskiej znajduje się obecnie w stanie upadku. Teraz tam nie pamiętają nawet tych wysokich gatunków, które przed 100 laty były poszukiwane w całej Rosyi i któremi słynęła gubernia astrachańska. Lepsze gatunki tamecznych krzewów winnych albo znikły, z powodu braku uprawy, albo też zdziczały i zamieniły się na gatunki gorsze. Upadek uprawy winnic przypisują tu brakowi kapitałów.

— W „Zbiorze praw" ogłoszono ustawę nowego towarzystwa akcyjnego, pod nazwą „Towarzystwo akcyjne minusińskich kopalń złota". Towarzystwo to obejmuje należące do jego założycieli: J. Gusiewa i J. Denirowa, 52 kopalnie złota w guberni jenisejskiej. Kapitał zakładowy 1,000,000 rubli podzielono na 1,000 akcyj 1,000-rublowych. Siedlisko zarządu towarzystwa znajduje się w Moskwie.

Wykształcenie przemysłowe.

— W tych dniach w Grodnie otwarto niższą szkołę rzemieślniczą.

— Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego, w okólniku wydanym w tych dniach, wzywa istniejące w Rosyi liczne towarzystwa rolnicze do popierania nauczania ogrodnictwa i warzywnictwa w wiejskich szkółkach elementarnych, jakoteż zakładania przy tych szkółkach ogrodów owoców i warzywnych, oraz szkółek drzewnych.

— Z rozkazu ministra dóbr państwa departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego zwrócił się w tych dniach do towarzystw rolniczych i ogrodniczych z propozycyą, aby towarzystwa te zechciały w miarę możności zająć się podtrzymywaniem i zakładaniem ogrodów owocowych i warzywnych i szkółek przy szkołach ludowych celem szerzenia wśród ludu wiadomości ogrodniczych.

Wystawy.

— W Hamburgu otwarta będzie wkrótce wystawa towarów wywozowych. Na tę wystawę wyprawiono towary ruskie, wywożone z portów mórz Baltyckiego, Czarnego, Kaspijskiego i Azowskiego.

— Zarząd stadniny janowskiej ogłasza, iż w dniu 27 sierpnia roku bieżącego w osadzie Pławnie odbędzie się wystawa źrebiąt, urodzonych w roku zeszłym, należących do włościan, kolonistów, mieszczan, zajmujących się uprawą roli, oraz duchowieństwa wiejskiego. Pochodzenie źrebiąt i do kogo one należą, powinno być zaświadczone przez urzędy gminne. Źrebięta należy dostawić w przeddzień wystawy.

— We czwartek zamknięto ostatecznie wystawę rzemieślniczą w Warszawie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Hojna ofiara.** Zaszczytnie znana z czynów obywatelskich rodzina Scheiblerów ofiarowała onegdaj rs. 5,000 na wykończenie budowy kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. Panny w naszem mieście. Dar ten zasługuje na uznanie tem większe, że już przedtem zacni ofiarodawcy zasilali obficie fundusz budowy, który obecnie zawdzięcza im już 20,000 rubli.

(—) **Bazar gwiazdkowy.** Wczorajsze posiedzenie damskich komitetów towarzystwa dobroczynności odbyte w Grand-Hotelu, odznaczało się wielkiem ożywieniem. Treścią obrad był głównie bazar, który ma być urządzony na gwiazdkę. O ile słyszeliśmy, damy nasze gorąco wzięły do serca sprawę bazaru i rozpoczęły już nawet przeróżne piękne robótki, z których szeroko słyną łodzianki. Są już na warsztatach wspaniałe firanki i story, strojne fartuszki i mnóstwo pięknych, a potrzebnych rzeczy, które ozdobią główny namiot towarzystwa dobroczynności i tworzyć będą niejako wystawę robót kobiecych. Przyklaskujemy z serca zacnemu pomysłowi i przesyłamy „szczęść Boże!" pięknym pracowniczkom.

(—) **Zmiany w urzędach.** W tutejszym urzędzie akcyzowym zaszły zmiany następujące: na miejsce uwolnionego na własne żądanie kontrolera, p. Grzegorza Dawidowskiego, mianowano p. Jakóba Tryfonowa.

(—) **Egzaminy.** W gimnazyum w Piotrkowie egzaminy zaczną się w dniu 4 czerwca, podania przyjmowane będą od dnia 13 b. m. do 3 czerwca. Wakansów jest kilkanaście.

(—) **Na ochronkę katolicką** złożył w administracyi naszego pisma rs. 5 p. Józef Rutenberg, jubiler.

(—) **Oddział** sądu okręgowego, który bawił w naszem mieście, onegdaj wyjechał do Piotrkowa.

(—) **W Helenówie** w dniu dzisiejszym koncertować będzie orkiestra wojskowa 3 batalionu strzelców z Gostynina, pod dyrekcyą kapelmistrza Dmuchowskiego.

(—) **W Julianowie** jest już na ukończeniu wspaniały pałac letni p. Heinzla. Pałac otacza ogród duży, piękny i starannie utrzymany, powiększony obecnie jeszcze o 8 morgów.

(—) **Wiosna** tegoroczna zadziwia nas ciągłemi niespodziankami. W piątek mieliśmy sposobność widzieć w Radogoszczu zupełnie wykłoszony jęczmień.

(—) **Raki.** Wczoraj kilku włościan z pod Warty dostarczyło obfitą ilość raków, które znalazły chętnych nabywców wpośród gospodyń tutejszych.

(—) **Robinsoniada.** Dwu chłopców: 10-letni Oleś J. i 11-letni Adaś C., postanowiło zwiedzić „obce" kraje. W tym celu zaopatrzywszy podróżne torby rodziców w kilka kawałków chleba, masło i trzy funty kiełbasy, wyruszyli przed trzema dniami w podróż. Mali Robinsonowie zaszedłszy do wsi Chojny, a widząc, że noc zachodzi, zatrzymali się u jednego z włościan. Ten dowiedziawszy się o ich zamiarze, po przenocowaniu, odwiózł ich zmartwionym rodzicom, którzy napróżno szukali po mieście romantycznych synków.

(—) **Oszustwo.** Przekupnie, sprzedający na targach szparagi, dopuszczają się oszustwa w ten sposób, że w pęczkach z określoną ilością szparagów (kopa lub pół kopy), brakuje po kilka, a nawet po kilkanaście sztuk. Ponieważ szparagi kosztują obecnie po 60 — 75 kop. za kopę, jest to dość duże oszustwo. Zwracamy więc uwagę gospodyń, ażeby przy zakupie szparagów, sprawdzały ściśle ilość takowych w powiązanych pękach.

(—) **Wypadek.** W piątek o godzinie wpół do dziewiątej rano na stacyi Koluszki, pociąg idący od strony granicy na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, najechał na półtoraroczne dziecko robotnika kolejowego, które poniosło śmierć na miejscu.

(—) **Wypadki.** Wczoraj dziecko bawiące się na ulicy Wólczańskiej, wpadło w rynsztok napełniony odpływami fabrycznemi, przyczem złamało sobie rękę.

Drwal, Jakób K., rąbiąc po pijanemu drzewo, przeciął sobie stopę u lewej nogi. Rana kalectwem nie zagraża.

Furman niewiadomego nazwiska przejeżdżając ulicą Lutomierską, najechał na izraelitkę Pessę Kaliską, którą biegnące prędko konie przewróciły.

W piątek na ulicy Piotrkowskiej, podczas zrzucania paczek towaru z wozu do sklepu, jedna paczka uderzyła w głowę przechodzącego po trotuarze p. X. i zniszczyła mu cylinder.

W czwartek pies należący do p. M. pokąsał Wincentego K., który wszedł do mieszkania M. za interesem. Właściciel psa wypłacił poszkodowanemu 10 rubli wynagrodzenia.

Na szosie do Zgierza przewrócił się wóz z towarami, które spadając z góry, przygniotły powożącego Józefa Jańczaka. Przy pomocy obcych osób wydostawszy się z pod góry towaru, J. ułożył takowy napowrót do wozu, lecz jak się okazało po sprawdzeniu w fabryce, usłużni zabrali kilka paczek materyału.

KRONIKA.

Warszawa.

— Na posiedzeniu zarządu i rady oddziału warszawskiego towarzystwa przemysłu i handlu postanowiono: 1) aby składki od członków inkasowane były w ciągu pierwszego miesiąca rozpoczynającego się roku; 2) aby każdy z członków towarzystwa zaopatrzony był w bilet wejściowy, wreszcie 3) aby goście przez członków na posiedzenia wprowadzani, przedstawiani byli przewodniczącym. W ostatnich czasach zapisało się na członków towarzystwa grono kilkudziesięciu ziemian. Główny komitet towarzystwa w Petersburgu nadesłał warszawskiemu oddziałowi dwudziesty tom „Prac towarzystwa za rok 1880." Dzieło to zawierające wiele cennych monografij ze wszystkich działów przemysłu i rolnictwa, kancelarya oddziału wkrótce roześle swoim członkom.

— Projekt spółki lekarskiej założenia lecznicy dla chorób kobiecych, nie przyjdzie do skutku z winy braku możności wyszukania odpowiedniego lokalu do wynajęcia.

— Budowę mostu drewnianego na lasze wiślanej w Warszawie od miejsca naprzeciw koszar straży ogniowej prazkiej już rozpoczęto. Mieszkańcy Saskiej Kępy i Pragi zwracają się do głównego inżyniera miasta, aby most pomieniony wzniesiono wyżej niż na sześć stóp, jak to było w zamiarze, gdyż najmniejsza powódź, będzie go zalewała, przecinając komunikacyę.

Petersburg.

— „Świet" przytacza pogłoski o bliskiej, jakoby reorganizacyi niektórych instytucyi ministeryum marynarki. Mają być zniesione komitety tego ministeryum — uczony i budowniczy.

— Departamet medyczny zajmuje się kwestyą zaprowadzenia obowiązkowej nauki przedmiotów farmaceutycznych w samych aptekach pod kierownictwem i odpowiedzialnością zarządzających aptekami. Przy rocznych rewizyach, na wzór Niemiec, odbywałyby się odpowiednie egzaminy.

— Powstał projekt zorganizowania w roku przyszłym akademickim badań krainologicznych i antropologicznych nad wychowańcami szkół petersburskich.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że pewna grupa osób w Petersburgu, projektuje otworzenia stałego biura dla sprawdotyczących udziału Rosyi w wystawach zagranicznych międzynarodowych.

— „Graždanin" donosi, że w ciągu miesiąca mają być zatwierdzone nowe przepisy co do przyjmowania studentów do instytutu komunikacyj. Podług nowych przepisów na I-szy kurs będą przyjmowani młodzi ludzie, którzy otrzymali wykształcenie w średnich zakładach naukowych, lecz nie dawniej, jak przed rokiem. Na kurs III-ci będą przyjmowane osoby, które ukończyły całkowity uniwersytecki kurs nauk matematycznego wydziału.

— „Petersb. wiedomosti" donoszą, iż zarządy dróg żelaznych, dochodzących do granicy, zamierzają utworzyć na stacyach pogranicznych posady dla specyalnych lekarzy kolejowych.

Kalisz. Zeszłej niedzieli odbyło się pierwsze przedstawienie trupy matoruskiej.

Wilno. We wsi Zabłocie, w powiecie wileńskim, jak donosi „Kuryer warszawski," był jakiś chory umysłowo, chłopak, imieniem Aleksy. Rodzeństwo i rodzice i obcy obciążali go robotą nad siły, znęcając się przytem. Razu pewnego, znowu obity niesłusznie melancholik, wziąwszy za rękę malutką czteroletnią siostrzyczkę i zawoławszy psa, zamknął się w jakimś budynku, podpalając go. Żaden ratunek nie pomógł i znaleziono tylko wkrótce zwęglone trupy nieszczęśliwego i dwojga jedynych jego przyjaciół.

Odesa. W Odesie na limanie kąpielniczkim stanie niebawem zakład błotno-leczniczy na 84 wanny i urządzone będą nowe łazienki na otwartym limanie, co wszystko ma kosztować przeszło 370,000 rs.

Jałta. W okolicach Jałty, w Simkizie spalił się sławny szklany pałac Malcewa. Kilka osób znalazło śmierć w płomieniach.

Z literatury i sztuki.

— W „salonie" paryskim wystawiono prace następujących artystów polskich: Juliusza Kossaka — obraz batalijny, któremu przyznają wielkie zalety; pani Bilińskiej — portret młodego artysty amerykańskiego; Leopolda Fr. Kowalskiego — portret i studyum; Krzesza — portret i obraz rodzajowy; Mieczysława Reyzuera — portret własny; Lucyana Przepiórskiego — portret dziecka; Wł. Ciesielskiego — portret mężczyzny; Emilii Dukszyńskiej — portret dziewczynki; St. Rejchana — dwa rysunki; Marcinkowskiego — rzeźba: „Chłopiec z kogutem" i medalionowy portret Paderewskiego; Andriollowej — dwa biusty; Wisłockiej — biustowy portret damy; Feliksa Jasieńskiego — dwie akwaforty.

— W przyszłym tygodniu w salonie sztuk pięknych w Warszawie, będzie otwarta wystawa obrazów Józefa Chełmońskiego. Płótien tego utalentowanego malarza zbierze się około 40.

ROZMAITOSCI.

× **Pierwszy bakteryolog** był to, podług ogólnego mniemania, Linneusz, lecz ostatnie studya uczonych dowiodły, że myśl o istnieniu niewidzialnych dla oka żywych organizmów jako przyczyny chorób ludzkich, wypowiedział już Jeden z współczesnych Cicerona, zmarły w r. 74 przed N. Ch. pisarz rzymski Terencius Warro, który napisał w dziele p. t. „Rerum rusticarum" o miejscowościach przydatnych na mieszkania: „Należy pamiętać, że na błotach przy wysychaniu, rodzą się drobne niewidzialne dla oka zwierzątka, które dostając się do ciała ludzkiego przez usta i nos stają się przyczyną ciężkich chorób".

× **Lwów.** Wiosna tegoroczna wywarła fatalny wpływ na stan zasiewów w Galicyi. Najstarsi nie zapamiętają tak złych widoków urodzaju. Oziminy psują się, trawa nie porasta.

× **Zamek Weinzlert** w dolnej Austryi, zamieniony na zakład dzieci opuszczonych miasta Wiednia, zniszczony jest przez pożar, w którym śmierć znalazło, jak słychać, kilkanaścioro dzieci.

× **„Piekło".** Jakiś szaleniec domu obłąkanych w Longue-Point w Quebecu podpalił swe łóżko i stąd wynikły pożar, szerząc się z niesłychaną szybkością wśród szalejącej wówczas burzy, wkrótce cały gmach objął płomieniami. Straż pożarna usiłowała kilkakrotnie wejść do wnętrza, ale wściekli z przerażenia waryaci

---

dla wielu zrozumiały do dostępnem, urządzając kolonie letnie dla ubogich dzieci. Łódź jak dotąd pozostaje głuchą na nawoływania do pójścia za tym dobrym przykładem, wspomniałem też o tem tutaj jeszcze raz, jedynie dla tego, by wyczerpać wszystkie nastręczające się pod pióro „majowe" tematy.

Oddawszy zatem Majowi co jest majowego mogę z czystem sumieniem i namaszczeniem odpowiedniem wziąć się do spożycia sałaty artystycznej, przygotowanej na dzisiaj w teatrze Talia. Mówiąc „sałaty", nie myślę, broń mnie Boże, żartować z najgodniejszego uznania przedsięwzięcia, wyrażam się tylko w języku „sezonowym", a zresztą sałatę, dobrze przyrządzoną, uważa wielu smakoszów za przysmak. Francuzi w tem celują, choć tylko francuzów brakuje w dzisiejszym międzynarodowym koncercie na rzecz pomnika dla słynnego artysty Ira Aldridge, pochodzącego z obecnej kolonii francuskiej w Afryce nad Senegalem.

Był on zatem negrem, choćby więc zaproszono teraz do grona koncertantów wszelakiej narodowości i francuzów, odmówili by pewno, zadąsani są bowiem na murzynów z powodu świeżych zwycięstw dahomejan nad wnukami wojaków Napoleona wielkiego. Tak to czasy się zmieniają, *sic transit gloria mundi*, co znaczy, że kobiety prowadzą do zguby, Francuzi zanadto lubią, jak wiadomo, kobiętki i zwiewieściałych pobiły amazonki dahomejskie. Czy do pogromczyń wojsk rzeczypospolitej należała znana łodzianom z zeszłorocznych występów w Paradyzie, pyszne robiąca szablą księżniczka Kikeriki (czy też jakoś inaczej), milczą o tem biuletyny wojenne, które przytem zapomniały o wrodzonej francuzom galanteryi i zwycięstwa dam wcale nie nazywają *słodkiemi*. Marynarze zaś francuscy postępują nawet wprost po grubiańsku, zamiast cukierków dla dam w okupie za wziętych do niewoli rodaków posyłając na brzeg dahomejski grad kul armatnich i granatów. Piękne ząbki amazonek gotowe się na tych specyałach połamać.

Miły Boże! dokądże to ja zajechałem?— od cichej mogiły słynnego artysty aż do Dahomeju! Wpływ to naszej epoki różnych antagonizmów plemiennych, rasowych, a mimowolne zestawienie Aldridge'a z Dahomejem przypomina równie głębokie naukowe wywody, poplerające owe antagonizmy.

Tem też wznioślejsze wywiera wrażenie ów hołd międzynarodowy dla artysty murzyna, natchniony owym szlachetnie kosmopolitycznem uwielbieniem dla sztuki, która nie zna stref geograficznych i odległości, lecz zewsząd czerpie dla siebie materyał i mistrzów. Nader zrozumiały interes, jaki budzi nietylko w łodzianach dzisiejszy ciekawy i oryginalny popis, ochładza nieco zbyt wysoka cena biletów na koncert, czem grzeszyły również i koncerty owego olbrzyma „rąbiącego olbrzymów", wedle wyrażenia krytyka warszawskiego, któremu, jakkolwiek nieolbrzymowi, Reisenauer głowę „roztrzaskał na poły" i „rozstroił jaźnię (gwałtu!) Jak wówczas, pełen mimo to odwagi, z żalem niejeden zrzekł się roskoszy usłyszenia „olbrzyma", tak i dziś również nie każda kieszeń pozwoli swemu posiadaczowi nasycić ciekawość chwalebną. Jak się fonograf rozpowszechni, staniejąkoncerty, choćby się nawet artyści postarali o wydanie praw, ochraniających własność dźwięków i tonów przed złodziejskim aparatem. Pocieszcie się więc strapieni, jeśli nie wy, to choć dzieci wasze nie będą zmuszone wyrzekać się roskoszy artystycznej w rodzaju przygotowanej na dzisiaj.

Homonovus.

zaciętością spychali ją, jak gdyby szturmujących wrogów. Jeden obłąkany rzucił się na dozorcę i przegryzł mu gardło, zabijając go na miejscu, a sam potem skoczywszy na bruk z drugiego piętra, roztrzaskał sobie czaszkę. Wielu innych rzucało się w takiż sposób z wysokości z okien, inni znów chowali się, lub biegli sami w ogień. Jakaś dotknięta obłędem religijnym kobieta, skoczyła w płomienie, wołając: „Jestem zbawiona! Niebo się przedemną otwiera". Trzech dozorców i 180 chorych znalazło śmierć w palącym się gmachu; z 50 wyniesionych przez straż, a strasznie popalonych, większa część skonała wkrótce. Kobiety najbardziej szalały i najzacieklej broniły się—to też żadnej uratować nie zdołano. Kilku obłąkanych, którym udało się uciec w porę z płonącego gmachu, rozbiegłszy się, zaczęło podpalać w przystępie szału domy okoliczne.

× **Moralność i balet.** W Halii wkrótce otworzy się zjazd niemieckich stowarzyszeń szerzenia moralności. Pastor Weber zamierza wystąpić na zjeździe z referatem o niemoralności teatru współczesnego wogóle, a baletu w szczególności. Referent ma zaproponować zjazdowi zwrócenie się do kanclerza z prośbą o przedsięwzięcie środków dla wyrzucenia z repertuaru teatru niemieckiego niemoralnych sztuk francuskich i reorganizacyi baletu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Ministeryum dóbr państwa w dalszym ciągu poparcia wywozu za granicę produktów wieprzowych, przyczyniło się do otworzenia w gub. charkowskiej wielkiej rzeźni, której przetwory wywożone będą do Hamburga. Droga mikołajewska do rozporządzenia zarządu rzeźni tej oddała oddzielne wagony towarowe, wysyłać się mające przy nocnych pociągach, nie oczekując na zwykłą kolej wysyłki towarów.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Do Niższego Nowogrodu wyjechała komisya rządowa, dopełnić mająca rewizyi całej żeglugi parowej na Wołdze.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Towarzystwo przemysłowe, eksploatujące naftę, przedsięwzięło czerpanie ze źródeł naftowych w gub. elizawetpolskiej.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Gubernator twerski, Somow, mianowany został senatorem.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Na najpoddanniejszym raporcie ministra oświecenia o śmierci rektora uniwersytetu, Władysławlewa, Jego Cesarska Mość raczył napisać: „Mocno współubolewam."

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Ministeryum skarbu na podanie towarzystwa kredytowego m. Kalisza w sprawie rozszerzenia działalności towarzystwa na wszystkie miasta w gub. kaliskiej, udzieliło odmowną odpowiedź.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). W sprawie pojedynku barona Stackelberga z Mülendalem, następstwem którego była śmierć Mülendala, izba sądowa petersburska zmieniła wyrok rewelskiego sądu okręgowego, skazujący Stackelberga na zamknięcie w fortecy na lat 4, zmniejszając czas ten do lat dwóch.

Petersburg, 9 maja. (Ag. p.). Ogłoszono postanowienie, dotyczące porządku przyjmowania i dalszego kierowania próśb i skarg, wnoszonych na Imię Najwyższe.

Berlin, 9 maja (Ag. p.). Izba panów sejmu pruskiego rozpoczęła narady nad budżetem ministeryum wyznań. Hr. Pfeil wniósł, aby usunąć nieporządki w wyższych zakładach naukowych, wynikające z liczebnej przewagi żydów. W przepełnieniu zakładów tych przez słuchaczy żydów, hr. Pfeil upatruje socyalne niebezpieczeństwo. Minister wyznań oznajmił, że wobec rozwoju, jaki dawano wykształceniu w szkołach publicznych, niepodobna było wzbronić żydom dostępu do któregokolwiekbądź zakładu naukowego, postawiłoby to ich bowiem w takich warunkach kształcenia się, że to zamiast do zlania się i zatarcia różnic, poprowadziłoby do jeszcze bardziej odrębnego wyróżnienia i rozdziału. Pomimo wywodów ministra, izba przyjęła wniosek hr. Pfeila. W odpowiedzi dalej na mowę księcia Ferdynanda Radziwiłła, skarżącego się na ucisk języka polskiego, minister oświadczył, że ucisku żadnego niema, a zasady, których trzyma się administracya, nie uległy zmianie w ciągu całego lat szeregu.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 9-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.70 żąd., 43.37½, 40, 45, 47½, 50, 52½ kup.; Londyn (3 m.) 8.83 żąd.; Paryż (10 d.) 35.40 żąd.; Wiedeń (8 d.) 75.10 żąd., 74.70, 80 kup.; 4% listy likw. Król. Polsk. d. 90.00 żąd., małe 89.50 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II em. 101.00 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.15 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.75 żąd., 95.55, 60 kup., III seryi lit. A 94.40, 50 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., 99, 99.05 kup., II 98.25 żąd., III 96.85 żąd., 96.50 kup., IV 94.75 żąd., 94.50 kup., V 94.60 żąd., 94.50, 30, 10, 94 kup.; 5% obligi m. Warszawy dł. 91.50 żąd.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.25 żąd., II 93.50 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.25 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 180.8, wars. I i II 50.1, Łodzi 10.5, listy likw. 166.8, pożyczka premiowa I 153.1, II 73.9.

Petersburg, 9-go maja. Weksle na Londyn 88.00. II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 100⅜, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 140.00, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 258.00, petersburskiego banku dyskontowego 618.50, banku międzynarodowego 488.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 9-go maja. Banknoty ruskie zaraz 230.00, na dostawę 230.00, weksle na Warszawę 229.60, na Petersburg kr. 229.15, na Petersburg dł. 227.20, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.26½, na Wiedeń 172.25, kupony celne 324.30, 5% listy zastawne 67.10, 4% listy likwidacyjne 63.40, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.50, 4% z 1887 r. 62.30, 6% renta złota 107.90, 5% r. zł. z 1884 r. 105.40, pożyczka wschodnia II em. 71.10, III emisyi 72.30, 5% listy zastawne ruskie 108.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku —.—, takaż z 1866 r. —.—, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 210.00, akcye kredytowe austryackie 161.25, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 2¾%.

Londyn, 8-go maja. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97¾, 2½% Konsole angielskie 98⅜.

Warszawa, 9-go maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — —, biała — — —, wyborowa — — —, żyto wyborowe 510 — —, średnie — — —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 285—325, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny 800—900, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy —, żyta 20, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 9-go maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9⅓%. Stomnck garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823—826, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 9-go maja. Łój w miejscu 47.00, Pszenica w m. 10.80. Żyto 7.50. Owies w m. 4.75, Konopie w m. 45.00. Siemię lniane w m. 13.00. Zimno.

Berlin, 9-go maja. Pszenica 190 — 206 na maj 204.25, na wrzes. paźdz. 187.00. Żyto 163 — 168, na maj 164.25, na wrzes. paźdz. 153.50.

Havre, 9-go maja. Kawa good average Santos na maj 109.50, na wrzes. 106.25, na grudz. 98.25. Mocno.

New-York, 8-go maja. Bawełna 11⁴⁄₁₆ w N. Orleanie 11⁷⁄₁₆.

New-York, 8-go maja. Kawa (Fair-Rio) 20. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 16.37. na sierp. 16.17.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 9 maja:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 2, a mianowicie: Wilhelm Tiszler, lat 39, Józef Jakubowski, lat 60, Walenty Krzeszewski, lat 50, Agnieszka Potakowska, lat 36.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: August Sperber, lat 62, Joanna Krystyna Jeske lat 80.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 9	Z dnia 10
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.70	43.75
na Londyn za 1 Ł.	8.83	8.86
na Paryż za 100 fr.	35.40	35.40
na Wiedeń za 100 fl.	75.10	75.35
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.—
Ruska pożyczka wschodnia	100.—	100.—
„ 4% poż. wewn. r. 1887	87.15	87.35
Listy zast. ziem. Seryi I	95.75	95.90
„ „ „ V	94.65	94.65
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ „ V	93.60	93.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	230.30	229.85
„ „ na dostaw.	229.75	229.60
Dyskonto prywatne	2¾%	2¾%

Monety i banknoty: Not. urzęd. Not. nieurz.

Imperyały i półimperyały I zr. ł.		
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	7.10
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	44
Austryackie banknoty	—	75½
Franki	—	35½

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Radoszewska z Krempy, J. Samowicz z Riazania, Bither, A. Bachner i Konrad z Warszawy, Głodowski z Piotrkowa, J. Sbozon z Dynaburga.

Grand Hotel. C. Schaller z Bazyli, Kohn z Saint Francisko, L. Zudek z Odesy, A. Kahn z Lipska, A. Rozenthal z Berlina, H. Marczello z Warszawy, S. Aldridge z Londynu, E. Pancera z Wiednia.

Hotel Manteuffel. Ubisz z Warszawy.

Dr. Jakób Kohn

dla dalszych studyów wyjechał za granicę.
862—3—1

O G Ł O S Z E N I A.

Zakład Wód Mineralnych sztucznych
przy aptece **F. MÜLLER** w Łodzi,
Ul. Piotrkowska № 262 naprzeciw cukierni Wüstehubego
ma honor podać do wiadomości WW. PP. Lekarzy i Szanownej Publiczności, iż na sezon kuracyjny przygotowano wszelkie
Wody mineralne sztuczne
podług najlepszych analiz i takowe poleca po cenach umiarkowanych stałych.
Jako nowość znajduje się na składzie:
Woda Gieshübler sztuczna
przyjemniejsza w smaku od wody sodowej i racyonalniejszego składu.
868—10—1

LETNIE MIESZKANIA
„INOWŁODZ" **nad rzeką Pilicą.**
odległe o półtorej godziny od **Tomaszowa Rawskiego** w lasach **Lubocheńskich** blisko **Spały**. Położenie górzyste, otoczone lasami iglastemi. Mieszkania o 2, 3 i więcej pokojach z kuchnią i werendą, umeblowane. Na miejscu: lekarz, apteka, sklep spożywczy, lodownia, ogrody owocowe i warzywne, dowóz wszelkich artykułów żywności — poczta, gimnastyka, kręgielnia, fortepian, kąpiel w Pilicy. Komunikacya ułatwiona.
Cena mieszkań i artykułów żywności umiarkowana.
Bliższych objaśnień udzieli właściciel w Łodzi zamieszkały przy ulicy Zielonej № 265-A, a widoki letnich mieszkań są do obejrzenia tamże jako też w oknie wystawowem pana W. Lissnera w domu Tow. Akc. Karola Schajblera. 600—8—2

Połączenie telefoniczne.
Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, iż **zastępstwo i skład mojej fabryki szczotek i pędzli** dla miasta Łodzi i okolicy, powierzyłem panom
OSAIST & C° w Łodzi.
Aleksander Feist w Warszawie.
Odnośnie do powyższego oznajmienia, mamy zaszczyt polecić się z przyjmowaniem zamówień, oraz donieść, iż w domu pana *Ch. J. Wiślickiego,* przy ul. **Piotrkowskiej Nr. 83** nowy, otworzyliśmy
kompletnie zaasortowany skład
uznanej dobroci wyrobów powyższej fabryki, na użytek fabryczny, gospodarski i domowy, tak hurtowo jak i detalicznie **po cenach fabrycznych.**
Zapewniając staranną i akuratną usługę, polecamy się łaskawym względom
z uszanowaniem
858—4—1 ***OSAIST & C°.***

POKÓJ
umeblowany o dwóch oknach jest do ODNAJĘCIA zaraz, dom Starka, ulica Cegielniana, wejście przez bramę od ulicy Cegielnianej, drugie piętro, mieszkania № 136. Tamże jest do SPRZEDANIA
FORTEPIAN
używany za barzo przystępną cenę.
860—3—1

Letnie mieszkania
w Wiskitnie
położone o 7 wiorst od Łodzi, w murowanym domu w cienistym parku i w okolicy lesistej są do wynajęcia trzy mieszkania po 2 pokoje kuchnia, piwnica, werendy i lodownia ogólna, na żądanie mogą być 2 mieszkania złączone. Nabiał, warzywa, owoców i drobiu dostać można na miejscu. Komunikacya z miastem Łodzią dwa razy dziennie. Wiadomość na miejscu. 865-4-1

Утеряна
подлинная квитанція Лодзинской Конторы Россійскаго Общества транспортовъ, выданная 13 Марта с. года за N. 3,419,746 на принятый къ отправкѣ въ Харьковъ товаръ на имя предъявителя, а потому прошу считать эту квитанцію недѣйствительной и для упомянутаго Общества необязательной.
Карлъ Штейнертъ.
855-3-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Объявляется, что 4 Мая 1890 г. съ 10 час. дня въ гор. Лодзи по Сольной улицѣ подъ N. 338, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Менделю Тону, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 100 руб. — коп.
гор. Лодзь, 25 Апрѣля 1890 г.
Суд. Прист. Островскій.
866—1

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müller. ulica Piotrkowska 262. dom własny.
Koncessiowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych
Instytut szczepienia ospy ochronnej
Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO w Warszawie
Wysyła 2 razy tygodniowo do **Apteki F. MÜLLERA** w Łodzi świeżą z ostatnich zdjęć
KROWIANKĘ PŁYNNĄ i DETRYT
przygotowane podług najnowszych metod, z gwarancyą ich świeżości.
CENY: Rurka krowianki . . . . **50 kop.**
Bańka Detrytu na 10 szczepień . . **50 kop.**
„ „ „ 20 „ . rs. 1. 673-16-3
Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 22 kwietnia (3 maja) otwieram
w Łodzi, przy ulicy **Widzewskiej**
obok skweru miejskiego, w nowo wybudowanym domu pana Brande
FILIĘ
HANDLU NABIAŁOWEGO,
w której sprzedawać będę: **mleko słodkie i kwaśne, śmietankę słodką i kwaśną, masło stołowe i do potraw, różne sery i t. p.**
Przy sklepie urządzone będą
pokoje gościnne,
gdzie wydawać się będzie **mleko zsiadłe na porcye, mleko słodkie, kawa i herbata,** a także **mleko kuracyjne** (sterylizowane) pod kontrolą lekarską przygotowywane. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z uszanowaniem
J. B. Wężyk.
769—6—3

GŁÓWNY SKŁAD
WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH
w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

poleca:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, Scierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz **Prześcieradła odpasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcze, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Kapy na łóżka. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i waflowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.**

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męzką. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spódnice włóczkowe, koszule, kaftaniki. Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atłasowe jedwabne, atłasowe wełniane, kaszmirowe i tyftykowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crême i kolorowe w wielkim wyborze.

Materyały na męzkie i dziecinne ubrania.

Ceny nadzwyczaj nizkie, lecz ściśle stałe!!

856—12—1

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyrekcyą

Ł. Dobrzańskiego i J. Reckiego.

W niedzielę, dnia 9 maja r. b.

Walka o Córkę

Melodrama w 5 aktach, P. Kośmińskiego, z muzyką K. Nowackiego, nagrodzona na konkursie „Echa Muzycznego", grana w Warszawie 40 razy.

876—0

Paradyz.

W niedzielę, dnia 11 maja 1890 r.

Koncert

wykona

łódzka orkiestra amatorska.

Wejście 15 kop. Dzieci bezpłatnie.

878—1—1

W NIEDZIELĘ, dnia 11 maja 1890 r.

KONCERT

w Helenowie

kapeli wojskowej 3 batalionu strzelców z Gostynina pod dyrekcyą kapelmajstra **Dmuchowskiego.**

Początek o godz. 4 po poł. Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10.

W poniedziałek, wtorek i środę

KONCERT tejsamej orkiestry.

Początek o godz. 7 po poł. Wejście kop. 10. Dzieci kop. 5.

Józef Nissel.

873—1

Zgubiono

paszport wydany z powiatu piotrkowskiego na imię Abrama Zeldera. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w tutejszym magistracie.

Teatr THALIA w Łodzi

W NIEDZIELĘ, dnia 11 maja 1890 roku odbędzie się

Koncert ALDRIDGE,

w którym przyjmą współudział następujące osoby:

Primadonna (Kontralto) panna **Suranah Aldridge,** córka zmarłego w Łodzi, dnia 7 sierpnia 1867 r., słynnego tragika Jra Aldridge) z teatru „Corentgarde" w Londynie.

Art. dram. teatrów warszawskich panna **Helena Marczello;**

Nadworna artystka dramatyczna panna **Walentyna Riedel** z Monachium;

Fortepianistka panna **Ella Pancera** z Wiednia;

Artysta skrzypek **Stanisław Barcewicz,** z Warszawy;

Śpiewak pan **F. Zech,** barytonista teatru miejskiego w Królewcu;

Kapelmeister **Otto Heyer** z Łodzi.

Reżyser, dyrektor teatru p. **Albert Rosenthal.**

Aranżer: Redaktor **C. Wilkens.**

SPRZEDAŻ BILETÓW odbywać się będzie do niedzieli do godz. 4 po południu w składzie papieru **J. Petersilge.**

Kasa teatru Thalia otwartą będzie w niedzielę o godz. 5 po południu. Programy przy kasie. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. 851—5—1

Ze względu na bogaty program koncertu Aldridge, który się odbędzie dzisiaj w teatrze Thalia, uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne zgromadzenie się, ażeby koncert mógł się rozpocząć bez przeszkody punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

877—1

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. 3 pokoje i kuchnia obszerna z balkonem na 1 piętrze w domu Sachsa, przy ul. Piotrkowskiej № 280, obok Scheiblerowskiego domu.

861—3—1

Waldschlösschen

W niedzielę d. 11 maja przygrywać będzie w ogrodzie

muzyka

złożona z 17 osób, od godziny 4 po południu.

Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Tamże różne gatunki PIWA, znane ze swej dobroci, z browaru P. **Schnera.**

Polecając się względom Szanownej Publiczności pozostaje z szacunkiem

J. Szmagier.

875—1—

RESTAURACYA Bendorfa.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 12 maja r. b.

WIECZÓR MUZYKALNY

wykona orkiestra smyczkowa, będąca dawniej pod dyrekcyą kapelmistrza Steinhauera, skompletowana obecnie do 20 osób.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wejście 15 k. Dzieci 5 kop.

E. Benndorf.

874—1

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT I K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby szlokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skutecznem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

SOLEC

w guberni kieleckiej powiecie stopnickim.

Najmilsze i najskuteczniejsze ze znanych, wody **siarczano słone,** jod i brom zawierające, kąpiele mineralne, mułowe, masaż i elektroterapia. Lekarz zdrojowy Włodzimierz Daniewski, asystent szpitala Dra Jezla w Warszawie.

Bale, reuniony, czytelnia, fortepian, muzyka, w 2-ym sezonie. Mieszkania wygodne, hotel, restauracya, po cenach niskich.

Sezon od 20 maja do 15 września.

Droga do Kielc kolej, stąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką. Do 6-ciu łazienek wtaczano wanny emaliowane. 9—606—2

N.B.

CUKIERNIA J. Szmagiera

poleca:

WIELKI WYBÓR

herbatników

w cenie kopiejek **40, 50 i 60** za funt.

841-3-1

Łodzinska Kontora Rossiiskago Obshchestva Strakhovaniya i Transportirovaniya Kladej obyavlyaet ob utere podlinnykh kvitantsij vydannykh: eyu zhe za № 2701977 i Belostokskoyu Konторoyu togo zhe Obshchestva za № 2803976; kakovyia kvitantsii Kontora prosit schitat nedejstvitelnymi i dlya Obshchestva neobyazatelnymi.

872—3—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 27 Апрѣля 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**